Nr. 177. [illegible] Lwów, niedziela 25 lipca 1920. Rok III.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. [illegible] 2 l. 2.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY ARTUR W. HAUSNER.

Korzystniejszy zwrot na froncie.

Nota pokojowa.

Nota rządu polskiego proponująca Rosyi bolszewickiej zaprzestanie walk i nawiązanie rokowań pokojowych została wysłaną. Rząd zdecydował się nareszcie na krok, który powinien był uczynić wiele miesięcy wcześniej a byłby on powitany nie tylko z ulgą, ale też z radością przez całe społeczeństwo i z uznaniem oburzonego dziś na nas, a najwyżej współczującego nam całego cywilizowanego świata.

Dzień 22 lipca będzie punktem zwrotnym w polityce polskiej i w życiu całego narodu.

Trzeba było klęski, trzeba było zajrzenia niebezpieczeństwu w oczy, że przez zabawę w wojnę i pobrzękiwanie szabelką można stracić świeżo uzyskaną wolność, aby oprzytomnieć i zrozumieć, że nie wolno losów narodu stawiać na jedną kartę.

Chcieliśmy, aby w innych warunkach zawierała Polska pokój, chcieliśmy, aby jego zbliżanie się było witane pełnią radości. Jeżeli dziś tak nie jest, nie nasza to wina, nie wina polskich klas pracujących i zorganizowanego proletaryatu.

Nie mniej jednak uczynione kroki pokojowe witamy z pełnem zadowoleniem. Aby zawierany pokój był dla Polski korzystny i sprawiedliwy niech o to dziś zabiega dyplomacya, która dotąd marnowała wszystkie walory i atuty, jakie dzięki żołnierzowi polskiemu posiadała.

Czy wysłane noty pokojowe przyniosą istotnie pokój, to okaże zapewne najbliższa przyszłość, bo nie trzeba zapominać, że w świecie dyplomacyi, niezależnie od tego pod jakim znakiem ona żegluje, działają tak różnorodne siły, że nie zawsze to jest prawdą, co się czyta i słyszy.

Już bowiem w pierwszych aktach dyplomatycznych dotyczących rozejmu i pokoju między Polską i Rosyą odegrany został jeden znamienny akt komedyi dyplomatycznej, w którym skrzyżowały się dwa cięcia z pojedynku między Rosyą a Anglią i bolszewicy okazali się zręcznymi szermierzami.

Opublikowane wczoraj noty — angielska do Rosyi i rosyjska na nią odpowiedź są tej gry klasycznym przykładem.

Anglia widziała Polskę pobitą i uciekającą się pod jej opiekuncze — sprzymierzone — skrzydła i chciała to wyzyskać dla swych interesów przez okrojenie jej do granic, w których mogłaby być posłuszną kolonią. Anglia podyktowała p. Grabskiemu warunki, na których mogłaby się podjąć pośrednictwa, że w Polsce wywołały one przerażenie, a Rosyę skłoniły do odpowiedzi kokietującej Polskę obietnicą, że przez bezpośrednie rokowania z nią będzie mogła uzyskać korzystniejsze granice, aniżeli wyznacza jej sprzymierzona koalicya.

Aby zatrzeć wrażenie noty bolszewickiej w Polsce, pospieszyła Anglia, już nieproszona, z drugą notą pobrzękującą szablą w stronę Rosyi, mianowicie gdyby nie zgodziła się na rozejm, koalicya rzuci wszystkie swe siły w obronie Polski. Ale ani Rosya zbytnio tej groźby się nie przestraszy, ani Polska tej zapowiedzi zbyt ufać nie powinna. To tylko strach padł na koalicyę, że Rosya swą dyplomatyczną zręcznością mogłaby Polskę wyrwać z koalicyjnego rydwanu. W tym celu jadą już specyalne misye z Anglii i Francyi, które mają badać jakiej pomocy Polska potrzebuje, a naprawdę misye te spieszą, aby Polskę utrzymać pod swym wyłącznie wpływem.

Tylko prości i naiwni ludzie, a takimi są niestety i nasi dyplomaci, biorą dosłownie wszelkie zapewnienia i okazywane nam dobre chęci, gdy tymczasem jesteśmy przedmiotem zabiegów dyplomatycznych, którym nie powinniśmy się biernie przyglądać, ale wziąć w tej grze jak najbardziej aktywny udział, aby z tych zabiegów dla siebie wydobyć jak największe korzyści.

Mimo militarnych niepowodzeń widzimy, że pierwszy krok uczyniony w kierunku pokoju w układzie stosunków międzynarodowych uwypuklił już znaczenie państwa polskiego, którego nie doceniano nawet w czasie największych orężnych sukcesów. Dziś od zręczności dyplomatów naszych zależy, aby zawierany pokój nie był pokojem klęski, dziś dyplomacya może powetować wszystkie swe błędy i orężne niepowodzenie.

I jeszcze jedno. Wobec tych konszachtów dyplomatycznych od zawieszenia broni na froncie, do definitywnego zawarcia pokoju droga jeszcze daleka. Intrygi te mogą łatwo uniemożliwić pokoju na to zwrócić musi uwagę polska klasa pracująca. Pilnie trzeba śledzić przebieg wypadków politycznych, aby w odpowiedniej chwili przeszkodzić intrygom, któreby chciały nas rzucić w ponowny wir wojny, jak też przeciwstawić się zakusom, aby rokowania pokojowe zakończyły się polityczną i ekonomiczną klęską.

—◦◦◦—

Wszechpolacy rozbijają rząd koalicyjny

WARSZAWA 23. lipca (tel. wł.) Witos przyjechał. Z początku nie chciał przyjąć prezesury, ale po dłuższej konferencyi u Naczelnika Państwa zgodził się przyjąć przewodnictwo w gabinecie.

Popoł. odbyło się posiedzenie konwentu seniorów, na którem uchwalono posiedzenie sejmu przełożyć na sobotę, na którem przedstawi się nowy rząd.

Skład gabinetu byłby następujący: Witos premierem, Daszyński zast. prem.; Skulski spr. wewn., Grabski skarb.; Poniatowski rolnictwo, Rataj oświata, Narutowicz roboty publiczne, Nowodworski sprawiedliwość. Inne teki pozostają bez zmiany. Teka min. poczty dotąd nie obsadzona, bo dyr. poczty w Krakowie Jakesch propozycyi nie przyjął.

W łonie rady [illegible] będzie utworzony komitet wykonawczy złożony z czterech członków, z premiera; zast. premiera; min. spraw zagranicznych i skarbu, który będzie decydował zwłaszcza w sprawach wojny i pokoju. Tow. Daszyński zastrzegł sobie kontrolę nad ministerstwem skarbu.

Gdy już wszystko było prawie definitywnie ułożone, niespodziankę uczynili narodowi demokraci, którzy wycofali z gabinetu Grabskiego, a w jego miejsce proponują Głąbińskiego. Gdy posłowie socyalistyczni o tem się dowiedzieli za pośrednictwem tow. Barlickiego oświadczyli p. Witosowi w Belwederze, że wobec złamania układu przez nar. dem. wycofują się z takiej kombinacyi rządowej.

Wobec tego Witos oświadczył, że albo teka skarbu pozostanie narazie nieobsadzona, albo nar. demokraci do jutra się rozmyślą.

Również mają zajść zmiany na stanowiskach wiceministrów w min. spr. zagranicznych. Mówią o ustąpieniu Dąbrowskiego, a wymieniają jako kandydatów Dąbskiego, Adama Tarnowskiego i Skrzyńskiego.

—◦◦◦—

Brejski wojewodą.

WARSZAWA. 23 lipca. (Tel. wł.) Pos. Brejski zostaje mianowany wojewodą na Pomorzu, wobec czego musi złożyć mandat.

—◦◦◦—

Awanturnicy napadają na organ soc.

RZYM. 23 lipca. (Pat.) Grupa studentów wdarła się do lokalu dziennika socyalistycznego „Avanti", gdzie zniszczyła maszyny i spaliła roczniki dziennika.

Pr. 142/20

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść czasopisma „Dziennik Ludowy" Nr. 174 z dnia 22. lipca 1920 r. w artykułach pod tytułami: 1) „Galicyjscy socyaliści ukraińscy o Galicyi wschodniej" w ustępie od słów: „domagać się przyłączenia Galicyi" aż do słów „zagraża wprost bytowi całej Polski", 2) „Polska Partya Socyalistyczna" w ustępach a) od słów „Rozumie sytuacyę doskonale" aż do słów „dążymy do pokoju" b) między słowami „Cały naród pogardą otoczony" a słowami „a słowami „odepchnie od siebie dezerterów bez litości" zawiera znamiona ad) 1) zbrodni z § 65 a) uk. i ad 2) zbrodni z § 65 a występków z § 302 uk. oraz § 300 uk. i Art. IV. z 17. grudnia 1862 Nr. 8. Dz. u. p. z r. 1863 uznał dokonaną w dniu 21. lipca 1920 r. konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21. ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz. pp. Nr. 6. ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 Mk.

Lwów, dnia 21. lipca 1920. Podpis nieczytelny.

—◦◦◦—

Forty Grodna w naszych rękach.

Nieprzyjaciel wyparty za Zbrucz.

Komunikat sztabu generalnego.

Z dnia 23 lipca.

Po ciężkich walkach oddziały grupy pułkownika Łuczyńskiego opanowały forty Grodna, położone na południowym brzegu Niemna. W walce tej odznaczył się szwadron jazdy ochotniczej pod dowództwem majora Dąbrowskiego. Bolszewicy cofając się do miasta, pozostawili w naszych rękach 2 ciężkie działa i kilkadziesiąt jeńców, Ponadto odbito dwa nasze pociągi ewakuacyjne. Oddziały przeciwnika, które usiłowały sforsować Niemen pod Dubną (20 km. na północ od Rosi) zostały odparte ogniem karabinów maszynowych. Silne ataki bolszewickie, przeprowadzone pułkami piechoty, posiłkowane przez artyleryę i jazdę, zostały w rejonie Mostów odparte przez nasze oddziały, przyczem nieprzyjaciel poniósł bardzo ciężkie straty. Wzdłuż całego odcinka na rzece Niemnie ożywiona wymiana ognia artyleryi, przyczem bolszewicy ostrzeliwują podjazdy do rzeki z dział dalekonośnych.

Przeciwnik, któremu znacznemi siłami udało się przeprawić przez Szczarę w rejonie Słonima, kontynuuje swoje ataki w kierunku Różany. Rrzednie jego straże osiągnęły tę miejscowość. Obecnie wre tam zacięta walka. Kontratakujące oddziały jednej z naszych dywizyj poznańskich zdobyły w tych walkach jedno działo, kilka karabinów maszynowych i wzięły jeńców. Na linii Kanału Ogińskiego działalność wywiadowcza.

Na południe od Prypeci w rejonie Rzeczycy i Mulczyc, kontrakcya naszych oddziałów rozwija się pomyślnie. Nieprzyjaciel został wyparty z Rzeczycy, Kuherskiej Woli, Jeziercy i Rudki. Walczące tu oddziały bolszewickie biją się z nadzwyczajną zaciętością.

Na linii Styru, poniżej tego rejonu nieprzyjaciel, poniósłszy bardzo ciężkie straty, w swoich bezskutecznych atakach zachowuje się pasywnie. Oddziały nasze prowadzą energicznie lokalną akcyę wypadową.

W rejonie Dubna walki z kawaleryą bolszewicką przybierają dla nas pomyślny obrót, Oddziały generała Krajewskiego i generała Szymańskiego wyparły nieprzyjaciela z Chocynia, Kozinia i Rudni.

Dnia 23. b. m. popołudniu nieprzyjaciel zaatakował trzema pułkami piechoty i znaczną ilością jazdy i artyleryi 12-tej dywizyi piechoty między Wołoczyskami a Wołczkowcem. Początkowo oddziały nasze opuściły zajmowane pozycye, następnie jednak przeszły do zdecydowanej kontrakcyi i nie bacząc na huraganowy ogień artyleryi i nadeszłych pociągów pancernych wyparły nieprzyjaciela za Zbrucz. przywracając poprzednią sytuacyę.

Podkreślić należy brawurową akcyę artylelyi, która wjeżdżała między własną tyraljerkę i kartaczami ostrzeliwała na bliski dystans kolumny nieprzyjaciela. Jednocześnie oddziały 6 armii odparły gwałtowne ataki przeciwnika na Husiatyn, nie przepuszczając go na zachodni brzeg Zbrucza. W walkach tych, trwających kilka godzin, obie strony poniosły ciężkie straty.

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu gen.
KULIŃSKI, gen. ppor.

Witos przyjął prezydenturę gabinetu.

WARSZAWA, 23 lipca. (Pat.) P. Wincenty Witos powróciwszy do Warszawy, odbył w Belwederze dwugodzinną konferencyę z Naczelnikiem Państwa, w rezultacie której

przyjął prezydenturę gabinetu.

Wobec spodziewanego w najbliższych godzinach sformowania nowego gabinetu, dzisiejsze posiedzenie sejmu zostało odroczone do jutra.

—•••—

Litewsko-bolszewicki spór o Wilno.

LONDYN. 23. lipca. (Pat.) Jak donoszą „Times" z Kowna, trwa w dalszym ciągu spór między bolszewikami a Litwinami o Wilno. Bolszewicy wzbraniają się opuścić miasto i pod pretekstem konieczności wojskowych urządzili zarząd cywilny. Litwini zaprotestowali przeciwko tym zarządzeniom i ze swojej strony wzbraniają się poddać wojska swoje pod komendę bolszewicką.

—•••—

Depesze.

W sobotę plenarne posiedzenie Sejmu.

WARSZAWA. 23. lipca. (Pat.) Konwent seniorów pod przewodnictwem marszałka Trąmpczyńskiego postanowił odbyć plenarne posiedzenie sejmu jutro, w sobotę, dnia 24. lipca b. r. o godz. 3 popołudniu, z następującym porządkiem dziennym: 1. deklaracya nowego rządu, ewentualnie deklaracye stronnictw, 2. Projekt ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót po żołnierzach poległych na wojnie.

—•••—

Ustawa o zabezpieczeniu rodzin po wojskowych!

WARSZAWA. 23. lipca. (Pat.) Dziś w południe obradowała komisya skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem p. Głąbińskiego i przyjęła projekt tymczasowej ustawy o zaopatrzeniu wdów i sierót oraz rodzin po wojskowych poiskich. Referentem na plenum wybrano p. Gawlikowskiego.

—•••—

Sprawa Gdańska, Cieszyńskiego, Spisza, Orawy przed rozstrzygnięciem.

WARSZAWA, 23 lipca (Pat.). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Dnia 23. lipca b. r. zaczynają się w Paryżu w radzie ambasadorów konferencye w sprawie Gdańska, oraz w sprawie Cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

—•••—

Sowiety okazały brak uszanowania dla Ligi narodów.

BERLIN. 23 lipca. (Pat.) Radio. Z Londynu donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu Izby gmin Robert Cecil wyraził ubolewanie, że nie zwrócono się wcześniej do Ligi narodów o interwencyę w zatargu polsko-rosyjskim. Lloyd George oświadczył, że ostatnia odpowiedź moskiewska dowodzi wielkiego braku poszanowania dla Ligi narodów.

—•••—

Schwytanie bolszewickiego szpiega.

WARSZAWA. 23. lipca. (Pat.) Wedle doniesienia dzienników straż kolejowa schwytała szpiega bolszewickiego, który zamierzał wysadzić most kolejowy na kolei warszawsko-wiedeńskiej na Przemszy pod Radochą. Zbrodniarza schwytano w chwili, gdy wywiercał otwór celem założenia miny. Przy schwytanym znaleziono 6 skrzynek pyreksoliny i granat ręczny. Szpiega pod silną eskortą odesłano do Krakowa.

—o—

Pretensye do Lwowa.

Telegram „Neues Wiener Journal" z d. 19. bm. podaje z Pragi: W walce przeciwko polskim pretensyom znajduje Czechosłowacya energicznego sprzymierzenca w Ukrainie, która domaga się Lwowa dla siebie. Ukraiński prezydent Petruszewicz wracając z Paryża, zjawił się w Pradze, i odwiedził Masaryka.

Z tego powodu znaną jest w Pradze depesza, którą ukraiński gabinet wysłał do Najwyższej Rady. W depeszy tej Polska nazwana jest odwiecznym wrogiem, występującym przeciw słusznym pretensyom Ukrainy do Lwowa. Jednak ukraiński naród wsparty o 150.000 znakomicie zorganizowanych żołnierzy nie ustąpi w walce, dopóki Lwowa z pod polskiego panowania nie wyzwoli.

—

Odezwa organizacyi żydowskich.

Biuro prasowe organizacyi syonistycznej w Polsce wydało następującą odezwę:

Żydzi! Polska w niebezpieczeństwie. Z północy, wschodu i południa idzie straszliwy wróg. Z dnia na dzień rośnie niebezpieczeństwo, grożące wolności i niepodległości państwa, które zmartwychwstało po 150 latach niewoli i strasznego ucisku.

Po całym kraju rozlega się potężny głos, wzywający naród, wszystkich obywateli do obrony kraju jego swobody i niezawisłości. Razem ze wszystkimi obywatelami zerwaliśmy się i my, żydzi, do spełnienia ciążących na nas obowiązków. Nie usłyszeliśmy ani jednego słowa, któreby do nas było zwrócone, któreby kazało nam zapomnieć wszystkich doznanych krzywd, któreby nas wezwało do prawdziwej zgody, do sprawiedliwego ukształtowania stosunków wewnętrznych. Przeciwnie z rozmaitych stron słyszymy nadal wciąż jeszcze słowa nienawiści, rzucane są na nas wciąż jeszcze kalumnie i oszczerstwa.

Żydzi! My nie zapominamy, cośmy winni krajowi, w którym mieszkamy, nad którego budową i rozwojem współpracowaliśmy. Pamiętamy jedno tylko: kraj jest w niebezpieczeństwie i potrzebuje wiernej pomocy wszystkich swych synów i obywateli.

Przez cały czas wojny dążyliśmy do sprawiedliwego pokoju I obecnie uważamy, że wszystko musi być zrobione, ażeby zawarty został sprawiedliwy pokój na zasadach swobody i samostanowienia ludów.

Dopóki jednak krew się leje na polach bitew, dopóki niebezpieczeństwo grozi coraz bardziej, należy wszystkich sił użyć; ażeby usunąć to niebezpieczeństwo, ażeby wroga od kraju odrzucić.

Żydzi! Spełnijcie swój obowiązek obywatelski! Niechże każdy przyniesie niezbędne ofiary, zarówno z krwi i życia, jak i z mienia. Niechże nikogo nie zabraknie przy obronie wolności i niepodległości państwa polskiego!

Narodowy Klub żydowski posłów sejmowych przy tymcz. żydowskiej Radzie narodowej.

Tymczasowa żydowska Rada narodowa.

Rada centralna zjazdów radnych żydowskich w Polsce.

Żydowska Strzecha akademicka X w Warszawie.

Centralny Związek rzemieślników żydów w Polsce.

Centralny Związek drobnych kupców i detalistów żydowskich.

—•••—

Sprawa cieszyńska przed konferencyą ambasadorów.

PARYŻ. 23. lipca. (Pat.) Konferencya ambasadorów pod przewodnictwem Cambona obradowała w dalszym ciągu nad sprawą cieszyńską, wysłuchawszy uprzednio sprawozdań rzeczoznawców politycznych i geograficznych.

—•••—

Sytuacya Polski w świetle prasy francuskiej.

Lewicowa prasa francuska tak komentuje ostatnie niepowodzenia militarne Polski.

"Czy naród polski pojmuje obecnie, w jaką ponurą awanturę go rzucono? — pyta w artykule p. t. "En Pologne" p. Leon Blum — Czy rozumie teraz, że był tylko narzędziem nienawiści upartej rządów zachodnich do rewolucyi rosyjskiej?

Nie wątpię, że spotkanie w Spa między Lloyd George'm a p. Grabskim, przy znaczącem milczeniu Millerandа i Sforzy" — jak pisał korespondent "Temps". — musiało mieć w sobie coś ze sceny tragedyi. Ta Polska, którą podniecano, ekscytowano; uzbrajano; nagle zostaje opuszczona. Jest się głuchym dziś na jej prośby, Rządy zachodnie korzą się przed faktem dokonanym, przed siłą i przez niesłyszaną ironię losu. Jedynym wynikiem tego godnego pożałowania aktu nieroztropności jest oficyalne uznanie rządu sowietów przez aliantów. I czuję głęboką litość dla tych robotników, dla tych chłopów; którzy, wciągnięci w grę przez wielkich posiadaczy są dziś ofiarami tej gry egoistycznej i interesownej.

Jaka będzie przyszła orjentacya polityczna Polski?

A Andre Pierre zadaje pytanie w "Humanite" jaka będzie przyszła polityka polska. Polska staje dziś wobec dylematu albo kontynuować politykę Paderewskiego, Skulskiego; Grabskiego; to znaczy pozostać w zależności militarnej, politycznej i ekonomicznej od wielkich mocarstw koalicyi, a więc utrzymywać w dalszym ciągu wielką armię i poświęcać ostatniego człowieka i ostatnią markę, celem usunięcia niebezpieczeństwa czerwonego od Europy Zachodniej.

Albo Polska wyemancypuje się z pod jarzma aliantów, i prowadzić będzie politykę przyjaznych sojuszy ze wszystkimi sąsiadami, więc z Rosyą, Czechami i Niemcami.

Pierwsza oryentacya skazana jest na zagładę przez fakty same: doprowadziła ona Polskę do finansowego bankructwa, zakończyła się klęską militarną i groźbą najazdu na Polskę przez armię czerwoną.

Jedynie druga oryentacya mogłaby ocalić Polskę, ale czy jest już ona możliwa?

Przypominamy sobie, że u świtu swej niezawisłości, gabinet socyalistyczny Moraczewskiego starał się prowadzić politykę porozumienia z sąsiadami Zachodu i Wschodu. Ale alianci zarzucili sidła na nieszczęśliwą Polskę: chcieli się nią posłużyć jako obosieczną bronią, zwróconą i przeciw Niemcom i Rosyi sowieckiej. I szowiniści narodowi przyszli do władzy. A dziś widzi się do czego doprowadzili Polskę: nad brzeg przepaści.

Można się spodziewać, że Rosya nie urządzi najazdu na Polskę, lecz zgodzi się na zawieszenie broni, które ofiarowała w kwietniu r. b. A przez tę nieztropną i dyplomatyczną metodę postępowania, przyśpieszy tylko emancypacyę polskiego proletaryatu o wiele prędzej niż polityką militarną, która obudzić może nienawiść narodu polskiego do Wielkiej Rosyi Stołypina i Mikołaja II.

—•••—

Przekroczenie kompetencyi.

"Naród" pisze:

"Opinia n.-demokratyczna organizowana jest w ten sposób, by wmówić w społeczeństwo; że to sfery wojskowe dały inicyatywę przyjęcia pośrednictwa Anglii i warunków rozejmu. Dzienniki powtarzają nawet, że Wódz Naczelny dał R. O. P. inicyatywę do zgodzenia się na te warunki.

Jest to argumentacya wykrętna i perfidna. Pan Władysław Grabski pojechał do Spa aby żądać interwencyi i pomocy ze strony ententy. Nie miał on żadnych upoważnień przyjmowania w imieniu Polski zobowiązań definitywnych. A jednak, czy to pod wpływem podszeptów partyjnych, czy też pod wpływem strachu zupełnie nie uzasadnionego przyjął takie zobowiązania, zgodził się na warunki rozejmu podyktowane przez Anglię —; i w ten sposób postawił Polskę wobec faktu dokonanego.

Po jego powrocie R. O. P. miała dwie rzeczy tylko do wyboru. Albo przyjąć do wiadomości rzecz już dokonaną, albo obalić Grabskiego, zerwać rokowania i wstąpić w ten sposób w konflikt zatargu z Anglią, która nie mogła interesować się sprawą lojalności p. Grabskiego, lecz musiała słowa jego brać za zobowiązania Polski.

Wobec tego nie należy się dziwić stanowisku sfer wojskowych. Nie one są powołane do obalenia gabinetów. Wśród większości R. O. P. widziały one panikę i brak decyzyi. Jako konsekwencyę zobowiązań p. Grabskiego widziały zatarg z Anglią i z całą ententą, a w rezultacie groźbę odmówienia pomocy z zachodu w postaci dostaw materyału wojennego i t. p. Czując na swoich barkach odpowiedzialność za losy tak sparaliżowanej przez dyplomacyę wojny, zdecydowały się na ustępstwo.

Nie było to zwątpienie w sytuacyę wojskową jako taką, ani też; że wojsko jest zwyciężone; jak to obłudnie starają się wmówić w opinię pp. n.-demokraci. W razie poprawienia się sytuacyi dyplomatycznej, co nastąpić może wtedy, gdy bolszewicy nie przyjmą rozejmu, lub; co jest prawdopodobniejsze, gdy zerwą go pod lada pozorem, warunki dalszego prowadzenia wojny poprawią się jego moralnym obowiązkiem, a konieczność rozstrzygającego wysiłku stanie się jasną nawet dla czytelników gazet n.-demokratycznych.

„Tak więc gra rozejmowa prawicy staje się przejrzystą: zrobić fakt dokonany — i zrzucić nań z siebie odpowiedzialność na kogo innego".

—•••—

Mówią piszą i obiecują

ROTTERDAM. Wielki organ liberalny "Daily News" który stale występował przeciwko interwencyi Europy zachodniej w Rosyi pisze obecnie, że nota angielska wyraźnie wskazuje iż skoro bolszewicy wkroczą do właściwych granic Polski, Polska będzie miała do dyspozycyi naszych oficerów, a prawdopodobnie i Focha. Co się tyczy amunicyi, wschodnie Niemcy są załadowane amunicyą i armatami, które w myśl traktatu mają być wydane koalicyi. Zapasy te nie dostaną się do Polski, jeżeli Rosya wkroczy do nie. Jeżeli zaś nie wkroczy, wszystko to będzie do dyspozycyi Polski. "Times" podaje, że po powrocie Lloyda George'a ze Spa, zebrał się zaraz gabinet na naradę o sytuacyi w sprawie polsko-rosyjskiej. Podniesiono, że obecne położenie w Polsce jest podobne jak w r. 1914, gdy Niemcy wkroczyli do południowej Francyi.

POLDHU (Radio). (Pat.) Lloyd George mówiąc w Izbie gmin o sytuacyi polsko-rosyjskiej oświadczył, że sprzymierzeńcy doszli do wniosku; iż muszą przedsięwziąć kroki, aby powstrzymać zalew Polski przez bolszewizm. Nota angielska została wysłana do rządu sowietów po wyczerpującem omówieniu sytuacyi ze sprzymierzeńcami i za ich zgodą. Gabinet rozpatrzył się w odpowiedzi sowietów na propozycyę rozejmu i uznał ją za niewyczerpującą, dlatego też została wysłana do Moskwy druga nota żądająca dalszych wyjaśnień co do zamiarów rządu sowieckiego.

—•••—

ARTUR ĆWIKOWSKI. 64

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

— Domyślam się — podjął Olchański. — Obserwowałem cię tak mimochodem, od chwili, gdy tu przybyłeś. To ta panienka z szepleniącym głosikiem, który dodaje jej uroku. Wiecznie śmiejąca się, zadowolona z tego, że żyje. Panienka jak tysiące, dziesiątki tysięcy innych... Ma różowy buziaczek, ładne piersi, zgrabną kibić i zgrabne nóżki. I jak dziesiątki tysięcy innych nosi w sobie ten sam... powiedzmy skarb, którego posiadanie wprawia danego osobnika w ekstazę szczęścia. Poza tym niema nic, ale to wystarcza, aby najrozsądniejszy mężczyzna, spragniony specjalnie jej ciała, bił głową o mur i patrzył na świat, jak na posępną fantasmagorję, wijącą się dokoła jej postaci.

— O wszystkim tym wiem, a jednak nie mogę się odjąć. Wiem, że jest zwykłą, przeciętną dziewczyną, co więcej, idącą po niebezpiecznej drodze pseudoartystycznych zachcianek... że ma więcej sprytu niż inteligencji i prawdopodobnie dla ułatwienia sobie karjery, to jest dla dostania się do teatru, poszuka sobie jednego, a, wielu mecenasów. Wiem, że nie myśli o mnie nawet wtedy, kiedy mnie widzi, że w swym towarzystwie musi śmiać się z miłości takiego jak ja człowieka, że cały mój stan ma podkład czysto fizjologicznych pragnień... a mimo to widzę ją w aureoli marzenia, przejmuję jej ruchy jak czyste, abstrakcyjne piękno. Kocham ją. Wyobraź sobie! ja... kochankiem tej dziewczyny! wyobraź sobie nas dwoje, idących obok siebie naprzykład tą aleją niewysłowionego piękna... czy śmieszniejszy może istnieć kontrast? czy jest coś bardziej rażącego estetycznie jak ogarnięcie nas dwoje jednym polem widzenia? Dobór naturalny! tak, tylko to powinno mieć zastosowanie, tylko młodość, zdrowie i piękno mają prawo do kojarzenia się i propagowania pokoleń. Wszystko, co stare, co słabe, co ułomne, co brzydkie, jest odpadkiem życia, jest niepotrzebnym balastem, utrudniającym rozwój aż do doskonałości, jaka jest celem. To wszystko wiem, a mimo to każdej chwili gdyby się zgodziła, wziąłbym ją jako ozdobę życia; gdyby mnie chciała, ożeniłbym się z nią.

— Więc aż tak?

— Powiedziałeś że trzeba umieć zdobyć się na rezygnację, aby posiąść wewnętrzny spokój. Ale ja mam już dość tego marnego spokoju lat całych! i we mnie przecie bije serce i we mnie krzyczy krew i we mnie tłucze się tęsknota, co wyciąga drżące, spragnione ręce po ciało kobiety.

Olchański wybakał:

— Nie jest jakąś niedostępną królewną z kryształowej góry. Kobiety zdobywa się nie-tylko pięknymi kształtami ciała... A ty masz dużo danych...

— Nie wierzysz w to, co mówisz — przerwał gwałtownie. — Nie wierzysz, by taki jak ja mógł wobec jakiejkolwiek kobiety z powodzeniem rywalizować z takim naprzykład Dybowiczem. I nie mam im tego za złe, nie kładę tego na karb ich umysłowego niedorozwoju, czy płytkości... nie będę się pogardliwie wyrażał o nich dlatego, że popęd płciowy pociąga je tylko do silnych i dorodnych mężczyzn. Wszak my jesteśmy tacy sami. Natura jest mądra... zmierza do stwarzania coraz lepszych, silniejszych typów. I jest bezlitosna prawda w tym, że wszystko, co jest zbędne dla harmonijnego rozwoju jej generacji, nie powinno istnieć pod słońcem.

Tak oni rozmawiali w letniej altance, nakrytej zielenią i słońcem, o rzeczach wiecznych. Miłość syta, miłość-rozkosz przenikała każdy łibr przyrody; miłość zawsze pożądająca, miłość-tęsknota i udręka kaleczyła wnętrze człowieka. Od prawieków...

Wycieczka na wieś przyszła do skutku za inicjatywą Byleckiego. Zdołał do niej łatwo skłonić tak Renię jak i Brońskiego wraz z sąsiadkami, nie opierał się też Włodzimierz, od pewnego czasu przebywający chętnie w towarzystwie. Ze zdziwieniem obserwowano zmianę, jaka w nim zaszła. Miał odruchy wesołości; odnosiło się wrażenie, jakby zrzucił z siebie jakieś brzemię i radował się uzyskaną swobodą.

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 24 lipca.

REPERTUAR „CHOCHLIKA“ w ogródku przy ul. Teatyńskiej l. 14. „Próba miłości“, operetka. „Kleptomania“, komedya, oraz solo nowych sił. Początek o godz. 7·30 wieczorem.

—•••—

TEATR ART.-LIT. („CASINO DE PARIS“) ul. Rejtana 3. — Premiera z nowym aktualnym programem oraz farsą „Oj! ten mezanin!“ Seweryn Michałowski, Wandyczowa, Ochrymowicz i i. Bliższe szczegóły w afiszach. Początek o godz. 7·30 wiecz.

—•••—

TEATR WODEWILOWY (gmach ul. Ossolińskich 10). Codziennie przedstawienie. Operetka, balet, wodewil. Bilety wcześniej w biurze dzienników Sokołowskiego ul. Jagiellońska 7.

—•••—

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Kazimierz Skalak plutonowy W. P. żołnierz drugiej karpackiej brygady legionowej zmarł w Buczaczu, z powodu choroby infekcyjnej; której nabawił się podczas ostatniego odwrotu na Ukrainę.

—•••—

WICEMINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH Dr. Stefan Dąbrowski przyjechał wczoraj do Lwowa i przyjmować będzie dziś w sobotę od godz. 10 do 1 w południe w gmachu Namiestnictwa.

TRZYDNIOWA ZBIÓRKA ULICZNA dla frontu odbędzie się w sobotę, niedzielę i poniedziałek w celu zdobycia funduszów dla zaopatrzenia ochotników odchodzących w pole i zasilenia stacyi posiłkowych na dworcach. Zbiórkę organizuje Związek “Wszystko dla Frontu“, a mianowicie zbiórkę sobotnią dn. 24. lipca obejmie “Zjednoczenie Polskich chrz. Tow. Kobiecych“, w niedzielę dn. 25. bm. “Praca Narodowa Kobiet“, a w poniedziałek dn. 26. bm. “Liga Kobiet“.

ARTYŚCI SCEN POLSKICH urządzają w sobotę dnia 24. i w niedzielę dnia 25. lipca 1920. “Lotny kabaret“ wraz z zbiórką po publicznych lokalach na cele Oddziałów Bojowych Związku Strzeleckiego ze współudziałem: W. P. Zadory Zierzchowskiej śpiewaczki operowej Pauliny Moskowskiej wykonawczyni lekkiej piosenki W. P. Henryka Zbierzchowskiego, Seweryna Michałowskiego, Wł. Ochrymowicza; Teofila Ordańskiego i Władysława Jurkiewicza.

Z POL. ZWIĄZKU URZĘDNIKÓW INSTYTUCYI FINANSOWYCH donoszą: Wielu członków już na skutek apelu R. P. P. pospieszyło do służby w szeregach wojskowych. Po nadzwyczajnem zaś posiedzeniu wezwał związek ponownie wszystkich zdolnych do noszenia broni, aby zgłosili się bezwłocznie do szeregów armii ochotniczej. Niezdolni i ponad lat 50 mają oddać czas wolny od zajęć biurowych do dyspozycyi władzom wojskow. lub instytucyom użyteczności publicznej, mających ścisły związek z potrzebami chwili obecnej.

DO ZWIĄZKU “WSZYSTKO DLA FRONTU“ płyną w dalszym ciągu liczne dary w pieniądzach i naturze. Ofiarność ogółu nie osiągnęła jednak największego nasilenia. Wszystkie dary są natychmiast oddawane oddziałom ochotniczym, stacyom ochotniczym, stacyom posiłkowym i kantynom, a puste szafy i Kasa Związku oczekują codziennie świeżych ofiar i datków. Ogółem od założenia Związku (t. j. od 8. lipca) po dzień 20. lipca włącznie wpłynęło ze zbiórek ulicznych, składek w biurze Związku i w redakcyach pism, z podatku od okien itd. ogółem 122.796 mk. Rozchody Związku za ten sam okres czasu wynosiły 76.872 mk. 50 fen. (na stacye posiłkowe i kantyny frontowe i miejscowe, na prowianty; tytoń; mydło i odznaki dla oddziałów ochotniczych, na druk odezw itp.) W najbliższych dniach zostanie zorganizowana planowa zbiórka po domach, podatku od okien, bielizny i innych darów w naturze. Ze względu jednak na ogrom pracy i pośpiech którego wymaga chwila, nie należy czekać na tę zbiórkę, lecz nosić do lokalu Związku (pl. Akademicki l. 1.) wszystko, czem można się przyczynić do ułatwienia i wzmocnienia akcyi obrony naszej Ojczyzny.

Z ramienia Komitetu “Wszystko dla Frontu“ została otwarta na dworcu kolejowym w Złoczowie stacya posiłkowa żołnierza polskiego. Praca rozwija się pomyślnie, w miarę zaś ofiarności i zainteresowania się Publiczności tą akcyą będzie ona coraz godniej odpowiadała swoim zadaniom i potrzebom.

ZWIĄZEK „WSZYSTKO DLA FRONTU“ wzywa wszystkie Panie, które zgłosiły się do pracy, by zgłosiły się w lokalu Związku (pl. Akademicki l. 1) w sobotę dnia 24 bm. między godz. 10-tą a 1-szą i 4-tą a 6-tą celem objęcia pracy.

ODDZIAŁ II. MAŁOPOLSKIEJ ARMII OCHOTNICZEJ wzywa wszystkich właścicieli automobili i bryczek, aby wozy swoje oddali do użytku Oddz. II. Małopolskiej Armii Ochotniczej, w poniedziałek 26. bm. na czas od 11-tej do 1-szej przedpołudniem dla celów propagandy.

Uprasza się o nadsyłanie zgłoszeń do godziny 11-tej w niedzielę 25. b. m. — Akademicka 5. Oddz. M. A. O.

INWALIDZI! W bardzo ważnej sprawie jawcie się wszyscy jak jeden mąż w niedzielę 25. b. m. o godz. 10½ przed południem w lokalu „Związku Inwalidów“ Ochronek l. 1.

PŁATNE URLOPY DLA PRACOWNIKÓW DRUKARZY. Piszą nam z miasta: Jeden z właścicieli drukarń lwowskich p. I. J. udzielił całemu personalowi, zajętemu w jego drukarni płatnego urlopu. Podnieść należy ten obywatelski postępek pracodawcy względem swoich robotników, tem bardziej, że personal jego składa się z przeszło 40 pracowników.

KONFISKATA. W “Hromadskiej Dumce“ Nr. 170 z 24. lipca 1920 skonfiskowano artykuł wstępny, tudzież część notatki w dziale “ZNowynky“ zatytułowanej “Do widoma polskoho urjadu“.

MIROSŁAW SICZYŃSKI, znany z procesu o zabójstwo hr. Potockiego, przybył w tych dniach jak donosi „Wpered“ z Ameryki do Wiednia.

DEPUTATY ŻYWNOŚCIOWE. Dziś w sobotę kończy się wydanie pierwszej racyi za (maj) deputatów żywnościowych dla robotników.

Wojskowość od robotników (w niektórych oddziałach) pobrała po 125 mk. za przydział, podczas gdy się należy po 110. Robotnicy winni upominać się o zwrot 15 mk.

FATALNA EKSPLOZYA GRANATU. W Nowym Targu gospodarz Terkowski rozbierał znaleziony granat. W czasie tym nastąpił wybuch, a odłamki żelaza zabiły Terkowskiego na miejscu jego matkę, syna; córkę; oraz przechodzącą ulicą gimnazystkę Suskę. Nadto odniosło kilku przechodniów ciężkie uszkodzenie ciała.

ZAGINIONY MĄŻ. P. Helena Szumeidowa z Ostrowa, donosi policyi; że dnia 22. bm. “zaginął“ jej mąż Błażej liczący lat 59; robotnik kolejowy w ogrodzie Kościuszki. Pomimo ścisłych poszukiwań Sz. nie zdołała wpaść dotychczas na ślad zaginionego.

OSZUSTWO I KRADZIEŻ NA STARY SPOSÓB. P. Herz Fischer, kupiec z Bóbrki; wczoraj przed południem przechodził placem Strzeleckim. Przystąpiło do niego dwóch mężczyzn i twierdzić, że to on znalazł ich zgubione pieniądze. W czasie poszukiwania przy nim za swą rzekomą zgubą, skradli mu z portfelu 8.000 marek. Po odejściu ich spostrzegł p. Fischer, że padł ofiarą oszustów więc doniósł o tem policyi.

ZABŁĄKANE ZWIERZĘTA. Jan Czuczman, latarnik miejski, przytrzymał wczoraj nocą w ogrodzie Kościuszki zabłąkanego konia, maści czerwonej, którego odprowadził na policyę.

Do mieszkania p. Anny Starokowej przy ul. Janowskiej l. 48 zabłąkała się biała koza, które jest tam do odebrania.

POPIECZENIE. P. Adolf Leszuch, liczący lat 26, ślusarz; podczas zajęcia w browarze przy ul. Kleparowskiej spowodował przypadkowo płonącą świecą eksplozyę bańki benzyny, przyczem odniósł poważne poparzenia na twarzy, piersi i obu rękach do łokci. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez Pogotowie ratunkowe odesłano go do szpitala.

HANDLARZE KRADZIONYCH KONI. Filip Derkacz, robotnik zajęty u hr. Olgi Cetnerowej poznał u p. Moritza Weidlera, zam. przy ul. Bema l. 12., parę koni; które przed niedawnym czasem skradziono na folwarku Cetnarowej. Konie te Weidler kupił od Szarle Szindlera r. Szargła i Izaaka Frendlicha z Rawy Ruskiej za 36.000 mk. Wobec tego aresztowano Szargła i Frendlicha. Znaleziono przy nich trzy fałszywe paszporty a przy Sz. 67.300 marek. Twierdzą oni, że konie te kupili od nieznanego im wieśniaka, mimo tego osadzono ich w aresztach policyjnych.

—•••—

ZWIĄZEK MUZYKÓW zaprasza wszystkich członków na nadzwyczajne walne zgromadzenie, które odbędzie się w sobotę 24. lipca o godz. 9-tej rano w małej sali konserwatoryum.

Dyrektor: M. Sołtys, prezes.

—•••—

“CHOCHLIK“ LUDWIKOWSKIEGOO przeniósł się na ul. Teatyńską l. 14. Tramwaje U.I.f. Uw kierunku Zamku. Codziennie przedstawienie o godz. 7·30 wieczorem, koniec z 10-tej.

—————

“KOŁO STUDENTEK“ wzywa wszystkie członkinie przebywające we Lwowie, by zgłaszały się w Domu Akademickim ul. Łozińskiego 7. w piątek i sobotę dnia 23 i 29 b. m. między godz. 10 a 12 i 4 a 6 celem odebrania deputatu przydzielonego przez misyę Amerykańską w cenie Mk. 170·—.

—•—

Różne.

REWIZYE ZA MATERYAŁAMI WOJSKOWYMI U KRAWCÓW.

Z Krakowa donoszą: Onegdaj od wczesnego dnia do późnego wieczora posterunki wojskowe w towarzystwie ajentów policyjnych i żołnierzy policyi państwowej, przeprowadzały rewizye w mieszkaniach prywatnych krawców oraz pracowników krawieckich, a to na podstawie doniesień poszukując materyałów wojskowych, pochodzących z kradzieży. Skonfiskowano znaczną ilość sukna na mundury wojskowe w sztukach oraz mniejszych kawałkach jakoteż gotowe ubrania męskie i damskie zrobione z materyi wojskowej.

—•••—

Ze świata.

Bardzo ciekawe i charakterystyczne są cyfry odnoszące się do ilości osób, wchodzących w skład różnych delegacyi na konferencyę, która odbyła się ostatnio w Spa.

I tak delegacya angielska liczyła 80 osób, belgijska 28, francuska 49, grecka 11, włoska 21, japońska 14, portugalska 6, rumuńska 3, jugosłowiańska 6, czechosłowacka 4 a polska aż 43 (!).

Jeżeli się zważy tę imponującą... ilością cyfrę naszych delegatów z ilością wysłańców naszych sąsiadów i więcej jak skromne rezultaty ich pobytu w Spa przyznać trzeba, że dyplomatyczna ta eskapada musiała kosztować grubo a 3/4 tej delegacyi były bezwarunkowo zbędne.

—•••—

Komuniści niemieccy protestują przeciw neutralności.

BYTOM. 23. lipca. (Pat.) Gazeta komunistyczna „Rote Fahne“ zwracając się przeciwko deklaracyi rządu niemieckiego oświadczającej zachowanie neutralności Niemiec w wojnie polsko-bolszewickiej, oświadcza, że deklaracya ta jest śmiertelną obrazą dla komunistycznych robotników niemieckich. Proletaryat niemiecki — zdaniem tegoż pisma — niebawem czynem wyrazi swą łączność z bolszewicką Rosyą, mimo wszelkich zakazów p. Eberta.

Kozacy dońscy w armii Wrangla.

BERLIN. 23. lipca. (Radio.) Jak donosi „Telegr. Union“ kozacy dońscy połączyli się z armią gen. Wrangla, wzmacniając ją w ten sposób o 21.000 ludzi. „Prawda“ moskiewska wyraża obawę, że jeżeli Wranglowi uda się wtargnąć do okręgu dońskiego, Rosya wówczas może być pozbawiona najważniejszego, zagłębia węglowego.

Z obrad Rady przybocznej generalnego delegata.

Wczoraj odbyło sie posiedzenie rady przybocznej generalnego delegata rządu, na którem na wniosek wiceprezydentów miasta Dra Stahla i Obirka oraz posła Matakiewicza powzięta została jednomyślnie następująca uchwała:

1. Rada przyboczna Generalnego Delegata Rządu stwierdza przedewszystkiem, że obecny stan rzeczy pod względem politycznym i wojskowym nie daje żadnych podstaw do jakichkolwiek obaw i paniki co do zagrożenia wschodniej Małopolski. Przeciwnie, celowe i odpowiadające ustawie zarządzenia krajowych władz cywilnych — wojskowych są podyktowane tylko i jedynie bliskości frontu bojowego, na którym murem stoi nasza bohaterska armia;

2 Rada przyboczna czując się powołaną do zajęcia stanowiska i wypowiedzenia swego zdania w tej chwili historycznej, stwierdza, że przynależność wschodniej części Małopolski do Rzplitej nie ulega i ulec nie może żadnej wątpliwości;

3. Zarazem Rada przyboczna wyraża pełne zaufanie tak Naczelnemu Dowództwu i Naczelnikowi Państwa.

Wydział Wojskowy P. P. S.

W. W. P. P. S. zawiadamia niniejszem towarzyszy pełnomocników W. W. o potrzebie zakomunikowania Sekretaryatowi Gen. W. W., jakie dotychczas poczynione były w okręgach im podlegających wydatki związane z akcyą agitacyjno-zaciągową, oraz jakie wydatki i na co miejscowa Komisya W. W. przewiduje na okres najbliższy.

Poleca się prowadzić akcyę werbunkową możliwie intensywnie, a oszczędnie. Większe zamówienia odezw, lub ogłoszeń skierowywać do Sekretaryatu Gen. W. W.

W. W. P. P. S. komunikuje, że zamiast tow. Dedasiewicza, pełnomocnika W. W. na Podkarpacie wyznacza 2 pełnomocników — na Drohobycz tow. Karola Szopiana; na Borysław tow. Moszora.

—•••—

Samokrytycyzm.

Wczorajsze „Słowo polskie“ wystąpiło z wielkim artykułem, w którym w ten sposób pisze o swym własnym stronnictwie:

„Odwrót z nad Dniepru, odczuty przez ogół jako klęska militarna, wytrącił społeczeństwo z równowagi. Naród, który jako całość — dotąd wojną prawie że się nie zajmował, uważając ją jako rzecz daleką i obcą, stanął nagle i niespodziewanie oko w oko wobec jej krwiożerczego oblicza. Wstrząśnięcie było zbyt silne dla nerwów pogrążonego w nastroju pokojowym społeczeństwa. Nastąpiła chwilowa prostracya. Zaczęły się mnożyć objawy rozstroju, upadku ducha i zaniku wiary w przyszłość, a co gorsza w własne siły, w moc wytrwania armii i społeczeństwa. Zaczęła się wytwarzać typowa atmosfera defetystyczna z wszystkiemi jej złowróżbnemi cechami. Na przeklętych drożdżach defetyzmu poczęły wyrastać poszukiwania winowajców klęski, wzajemne obwinianie się stronnictw i poszczególnych osób. Zgęszczona do najwyższego stopnia atmosfera ogólnego wzajemnego braku zaufania, doprowadziła do nieznających żadnej miary ataków na wszystkie jednostki, odpowiedzialne za losy Państwa. Doszło do tego, że lada dzień można się było obawiać jakiegoś kroku szalonego, jakiegoś czynu, podyktowanego polityką rozpaczy, jakiegoś nagłego przewrotu, który niechybnie byłby Rzeczpospolitą popchnął w otchłań nieuniknionego upadku. Przez dni kilkanaście mieliśmy wszyscy okropne wrażenie, że żyjemy na wulkanie, że lada chwila nastąpi wybuch, że nadmiar nagromadzonej złej krwi wybuchnie strumieniem piekielnej lawy, którą zaleje, spali i w rumowisko zamieni kruchy jeszcze i niewykończony chram naszej, zewsząd zagrożonej Ojczyzny.“

Cieszymy się, że w tym obozie nastąpiło nareszcie opamiętanie i świadomość, do czego mogła doprowadzić jego własna rozkładcza robota. Szkoda tylko, że ten samokrytycyzm przychodzi tak późno.

—o—

Z sali rozpraw.

NADUŻYCIE WŁADZY URZĘDOWEJ, KRADZIEŻ I OSZUSTWO.

Przed sądem D. O. G. odbyła się ostatnio rozprawa przeciw podchor. Karolowi Litwinowiczowi, przydzielonemu do oddziału kontr. żand. na głównym dworcu.

Akt oskarżenia zarzuca Litwinowiczowi, że dnia 2 stycznia br. w pociągu kolejowym Lwów-Przemyśl, będąc czynny służbowo nadużył swej władzy, przeprowadzając nieprawnie rewizyę u osób cywilnych i zabrał na swoją własność 14 i pół kg. tytoniu i 1 litr bongout, czego nie zgłosił po przyjeździe do Przemyśla u odnośnych władz. Dalej, że w zabranym pakunku z tytoniem u Samuela Frachtenberga znajdowało się także 1000 kor. i 500 mk. gotówka, którą oskarżony sobie przywłaszczył, a w końcu, że od Leona Nefty pobrał jeszcze 400 kor. za to, że nie zgłosił konfiskaty u niego 5 kg. tytoniu, a przy zwrocie tytoniu oddał mu tytoń najgorszego gatunku, zatrzymawszy sobie skonfiskowany najprzedniejszy.

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, że w tym samym pociągu był jakiś inny podchorąży, podobny do niego, który te nadużycia popełnił.

Swiadkowie jednak poznali go stanowczo i zeznawali obciążające przeciw oskarżonemu.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zasądził go na

2 lata ciężkiego więzienia

oraz na utratę odznaczeń i degradacyę. Tak obrona jak i prokurator wnieśli zażalenie nieważności. Rozprawie przewodniczył podpułk. Gosowski, bronił dr. Link.

—•••—

Komunikaty.

ZEBRANIE WERBUNKOWE odbędzie się w niedzielę o godz. 10 przedpoł w organizacyi stolarzy ul. Piesza 2.

ZARZĄD OKRĘGOWY ZIEMI WOŁYŃSKIEJ POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ, podaje do wiadomości, że biuro Zarządu wskutek ewakuacyi zostało przeniesione z Łucka do Warszawy i mieści się przy ul. Krakowskie Przedmieście 7. m. 8.

Zarząd prosi wszystkich członków zarówno Zarządu Okręgowego jak i poszczególnych Kół P. M. S. Okręgu Ziemi Wołyńskiej i wszystkich Zainteresowanych, o piśmienne skomunikowanie się i podanie swych adresów.

25 MAREK kosztuje pomieszczenie adresu w “Kalendarzu ludowym“ na r. 1921 w formie jak zeszłego roku. Zwraca się przeto uwagę P. T. adwokatów, lekarzy, inżynierów i t. d. by raczyli nadsyłać swe adresy równocześnie z należytością pod adresem: Lud. Tow. Wydawnicze, Lwów;

—•••—

Zdrowie Deschanela.

Deschanel, prezydent Francyi, nie wrócił jeszcze do zdrowia, po wypadku, który go spotkał. Ponieważ w kuloarach Izby obiegały przeróżne wiadomości, jakoby nabawił się był wstrząśnienia mózgu i nerwów. Kilku posłów zaniepokojonych poszło go odwiedzić, aby przekonać się o prawdziwości tych pogłosek.

Ciekawi posłowie „odnieśli wrażenie“, że Deschanel wie o wszystkiem, co piszą i mówią o stanie jego zdrowia (mówiono, że stracił zmysły, dyskutowano nawet sprawę nowego prezydenta) i że bardzo go to boli.

Rozumie się, że kwestya nowego prezydenta wywołała dyskusyę w prasie. Napisał tedy poprzedni prezydent Rajmund Poincaré artykuł o roli prezydenta. Deschanel przeczytawszy ten artykuł, — bo tymczasem był już podjął pewne prace i lekturę — napisał do Poincarego list, w którym dzieli się z nim wrażeniem, jakie poglądy Poincarego na nim zrobiły i wyraża zdanie swoje. Poincaré także nie odniósł wrażenie, jakoby list taki pochodzić mógł od „chorego mózgu“. Toteż jest nadzieja, że Deschanel niebawem zupełnie wyzdrowieje i że będzie mógł prezydować na obchodzie pięćdziesięciolecia proklamowania III republiki, które ma się odbyć 4 września. — Darmo tedy czekają kandydaci na opróżniony po nim stolec.

—•••—

Znowu misye dla zbadania sytuacyi.

PARYŻ. 23 lipca. (Pat.) Rządy francuski i angielski postanowiły wysłać do Polski misye mające za zadanie zbadać sytuacyę. W skład misyi wchodzi wielu oficerów-instruktorów. Ze strony francuskiej wchodzi do misyi także p. Jusserrand, ambasador w Stanach Zjednoczonych, znajdujący się obecnie na urlopie w Paryżu, oraz generał Weygand, szef sztabu marsz. Focha.

PARYŻ. 23 lipca. (Pat.) Millerand przyjął wczoraj misyę angielską, udającą się dzisiaj razem z misyą francuską do Warszawy.

—•••—

Państwowa Rada aprowizacyjna.

W dniach 15. i 16. lipca obradowała Państwowa Rada aprowizacyjna nad unormowaniem gospodarki aprowizacyjnej na rok 1920/21 na podstawie umowy z 9. lipca b. r. i przepisów wykonawczych do tej ustawy. Obradom przewodniczył częściowo p. minister aprowizacyi Śliwiński, częściowo wiceminister p. Zaborowski. — Z udzielonego Radzie objaśnienia wynika, że ogólne zapotrzebowanie zboża na r. 1920/21 wynosi 123 tysięcy wagonów, licząc po 180 gr. mąki dziennie na głowę. Na to zapotrzebowanie jest pokrycie:

z b. Kongresówki i Małopolski	65.000 wagonów
z Poznańskiego	20.000 wagonów
razem	85.000 wagonów

W obradach wzięło udział 15 (razem z posłami) reprezentantów producentów, zaś ze strony konsumentów nie przybyli trzej reprezentanci. Dyskusya rozwinęła się nad poszczególnymi ustępami przepisów wykonawczych. Według art. 1. kontyngent ma wynosić z każdego obsianego morga:

1) w powiatach zaliczonych do I. kategoryi: a) gospodarstwa do 30 morgów 150 kg., b) gospodarstwa od 30 do 100 morgów 200 kg., c) gospodarstwa powyżej 100 morgów 250 kg., przyczem na każdego członka rodziny producenta i stałego pracownika potrąca się pół morga jako wolną od kontyngentu (wolne trzy czwarte morga);

2) w powiatach zaliczonych do II. kategoryi: a) z gospodarstw do 30 morgów 100 kg., b) od 30 do 100 morgów 160 kg., c) powyżej 100 morgów 220 kg.;

3) w powiatach zaliczonych do III. kategoryi: a) gospodarstwa do 30 morgów 90 kg., b) od 30 do 100 morgów 120 kg., c) powyżej 100 morgów 160 kg. (wolny 1 morg).

Do art. 3. wniesł przedstawiciele konsumentów poprawkę, wedle której oprócz przedstawicieli producentów w skład komisyi kontyngentowej wejść ma 2 przedstawicieli konsumentów, przyczem należy w pierwszym rzędzie uwzględnić przedstawicieli organizacyi spożywczych.

Szczególnie wielkie zainteresowanie wywołał art. 7. który normuje ceny zboża. Ministerstwo aprowizacyi uzgodniło w porozumieniu z ministerstwem rolnictwa i przedstawicielami producentów następujące ceny:

za żyto	800 marek za 100 kg.
za pszenicę	850 marek za 100 kg
za owies i jęczmień	600 marek za 100 kg

Ceny te jako zbyt wysokie poddał ostrej krytyce prezydent m. Poznania p. Drwęski, wykazując, że ceny te doprowadzają do klęski gospodarczej. Tow. poseł Arciszewski również energicznie wystąpił w obronie konsumentów. Tow. Kluczka, jako zastępca tow. Grylowskiego w imieniu związku kooperatyw kolejowych, przestrzegał przed tak wysokiemi cenami, które w stosunku do tak już wysokich cen mąki amerykańskiej są znacznie wyższe i stanowiłyby dalsze olbrzymie podrożenie ceny chleba krajowego, do którego ludność nasza tak tęskni. Już dzisiejsze ceny przewyższają możność np. kolejarzy, a podrożenie chleba pociągnie za sobą żądanie podwyżek zarobków. Wiadomo przecież, że cena chleba jest regulatorem cen wszystkich innych artykułów i stanowi podwalinę życia ekonomicznego całej ludności pracującej miejskiej.

Poseł Wasilewski jako reprezentant producentów dowodził, że rolnicy muszą brać w kalkulacyę wysokie ceny inwentarza żywego i martwego.

Tow. Kluczka wspólnie z posłem tow. Arciszewskim postawił wniosek, aby cena 100 kg. żyta nie wynosiła więcej jak 250 marek. W głosowaniu imiennem wniosek ten upadł 9 głosami przeciw 13 głosom producentów. Za wnioskiem głosowali pos. Misiołek i Arciszewski oraz 7 reprezentantów konsumentów.

Drugi wniosek (400 marek za 100 kg.), postawiony przez reprezentantów konsumentów z Poznańskiego upadł 11 głosami przeciw 12.

Trzeci wniosek (cena 500 marek za 100 kg.) uchwalono 12 głosami przeciw 10.

Art. 11. ustanawiający normy wyżywienia był również przedmiotem żywej dyskusyi. Rząd projektował utrzymanie dotychczasowej normy tj. 180 gr. mąki na głowę dziennie przy utrzymaniu dodatków dla ciężko pracujących (deputaty). Tow. pos. Arciszewski w porozumieniu z tow. Kluczką i p. Mecnuiskim postawił wniosek o podwyższenie normy na 250 gr.. na co referent ministeryalny p. t. wiceminister p. Zaborowski nie chciał się zgodzić. W dyskusyi, w której prawie wszyscy obecni zabierali głos, oświadczył tow. Kluczka, że obecna norma 1260 gr. tygodniowo wystarcza dla robotnika ledwie na 4 dni, resztę zaś musi dokupywać w pasku, wobec czego podwyższenie normy ukróci handel paskarski. Ostatecznie p. minister zgodził się na podwyższenie racyi do 250 gr. dziennie od 15. sierpnia tylko do 15 września. Przy tej sposobności p. minister Śliwiński oświadczył, że mimo opinji Rady odnośnie do cen będzie musiał ceny podwyższyć, gdyż przy cenie 500 marek rolnicy nie dostarczyliby zboża. Trzeba tu zauważyć, że uchwały Państwowej Rady aprowizacyjnej nie są dla rządu obowiązujące, gdyż uchwały te są tylko opinią, a nie wiążącą rząd dyrektywą.

Do tej chwili niewiadomo, jaką cenę rząd ustanowi. Ciekawi jesteśmy, czy argumenty podnoszone przez reprezentantów konsumentów nie zdołają przekonać producentów, że wysokie ceny mąki i chleba podkopują dobrobyt całego społeczeństwa, prowadząc — jak podniósł prezydent miasta Poznania — do nieuniknionego bankructwa, które zemści się także na producentach.

Szef sekcyi Ligowski informował Radę, że w ministerstwie opracowują się projekty, dotyczące uzyskania zboża pozakontyngentowego przez ministerstwo aprowizacyi drogą handlu zamiennego za fabrykaty włókiennicze i inne.

Ze sprawozdań członków P. Z. M. wynika, że w rozpoczynającym się roku gospodarczym przewidywany jest duży urodzaj ziemniaków, owsa i jęczmienia, które to ziemiopłody ułatwią odżywienie ludności.

Ustalono również następujące dodatkowe normy żywnościowe dla ciężko pracujących: 8 kg. mąki lub odpowiednią ilość chleba, 0.6 kg. kaszy, 0,6 kg. cukru.

—•••—

Z dnia.

Strachajło.

Cudna, lipcowa noc, pełna odurzających zapachów, buchających z kanałów i stert rozprażonego śmiecia na pryncypalnych ulicach Lwowa.

Granatowa półkula nieba, upstrzonego ćwiekami błyskotliwych gwiazd, pociąga ku sobie zmęczone oczy i myśl kieruje, tam, gdzieś w zaświaty, gdzie cisza i spokój goszczą, gdzie nic się nie zmienia i nic nie ginie; gdzie radość wykwita z niebytu, i wszystko hymn śpiewa Nirwany u stóp Boskiej Wielmożności — —

— — — — — — — — —

Pan Antoni trzymał mnie za guzik u surduta i przybliżywszy mi usta do ucha szeptał tajemniczo: Widzi pan jak Bank hipoteczny pakuje?

— Widzę.

— I pan nic na to?

— Mój Boże, cóż ja?...

— Niech pan dobrze uważa! Dziś przyjechał ordynans jednego majora z frontu po skarpetki. Daj mi pan słowo honoru, że pan nikomu o tem nie powie...

— Słowo honoru! —

Pan Antoni podciągnął mię pod mur i oglądnąwszy się trwożliwie na wsze strony, syknął mi do ucha jedno, jedyne słowo: Źle!...

Zadygotałem cały.

— Bolszewiki — szeptał pan Antoni — rozpruwają brzuchy i nasypują tam kaszę hreczaną, albo mamałygę...

— Mamałyga taka teraz droga, — jęknąłem z wyrzutem.

— Uważa pan! Kulików zdobyty. Pod Rzęsną polską są patrole. A ten huk i szum w nocy... Słyszał pan tej nocy szum?

— Nie. Ale to pewnie woda tak szumi w głowie pana dobrodzieja.

— Pan z wszystkiego drwi! Pan może myśli, że ja się boję? Cha! cha! cha! — śmiał się nieszczerze pan Antoni. — Panie, ja służyłem przy marynarce i pierwszy żonie powiedziałem, że się nie ruszam ze Lwowa. Zresztą gdzie? Jesteśmy otoczeni, ale to nie przesądza sprawy, że krokiem się nie ruszę z domu. — Obowiązkiem naszym jest wytrwać na rodzinnej ziemi. Czego ten Bank hipoteczny tak prędko pakuje?... Ten Budienny, słyszałem to każe sobie przydzielać z urzędu kobiety. Wprawdzie mojа Wiśka ma już 50 lat, ale zawsze to nie miło człowiekowi... Uważa pan?... Z Żółkwi już uciekł starosta.. Kraków pakuje... Toruń ewakuuje... Wszystko wyjeżdża...

— A pan? — spytałem.

— Ja, broń Boże! Za kogo mnie pan uważa? Tchórzem nigdy nie byłem. Wszystko tak, tylko nigdy tchórzem!...

— — — — — — — —

Dziś widziałem pana Antoniego, siedzącego na dużym wozie meblowym. Miał kapelusz przekrzywiony na bakier, oczy wytrzeszczone obłędnym strachem, — w ręku trzymał klatkę z kanarkiem i dwa święte obrazy; na kolanach dwa materace, rondel, dwa pudełka, nocne naczynie i dwa garnitury bielizny do zmiany.

Pojechał, zdaje się aż do Pucka.

RAORT

—•••—

Artyści teatru lwowskiego dla Obrony Państwa.

Związek artystów scen polskich (filia Lwów) zawiadamia swych członków, że z dniem 15 b. m. w myśl uchwały Zarządu Gł. koledzy oddani zostali do rozporządzenia Dow. Okręg. Legii ochotniczej we Lwowie. Służba wartownicza i agitacyjna. Zamiejscowi, przebywający na urlopach, do dni najdalej 15 zgłoszą się do służby. Pozostali we Lwowie z rozpoczęciem sezonu w teatrze miejskim urządzą szereg koncertów nat cel „wszystko dla frontu“. Podczas koncertów i przedstawień codziennych osobny referat o konieczności podpisywania pożyczki Odrodzenia.

Personal techniczny, zgłaszający się chętnie do służby, wpisuje komendant sekcyi „Teatr“, Justian Kazimierz.

Uprasza się równocześnie wszystkie dowództwa szpitali, koszar, miejsc zbornych żołnierzy, gdzie wskazanem by było urządzenie koncertów o treści patryotycznej, by załączały swe zgłoszenia pisemnie lub telefonicznie do sekretaryatu Z. A. S. P. (Lwów) codziennie od 10—1 w południe. Koncerty i przemówienia na prowincyi za porozumieniem ze Z. A. S. P.; zgłaszać należy na tydzień wcześniej. Tam gdzie publiczność opłaca wstępy, cały dochód oddany być musi na cel „Wszystko dla frontu“.

Adam Okoński. Janusz Kozłowski

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

Zmobilizowanie pism.

Ministeryum spraw wojskowych ogłasza:

Aby uniknąć konieczności wniesienia do R. O. P. na wprowadzenie prasowej cenzury prewencyjnej wydaje się następujące zarządzenie w porozumieniu z p. prezydentem ministrów:

Par. 1. Przepisy dotyczące zaciągu do ochotniczej służby pomocniczej w urzędach wojskowych mają zastosowanie do wszystkich dziennikarzy na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, jak również do personalu administracyjnego i zecerskiego pism codziennych.

Par. 2. Komisya wykonawcza syndykatu Dziennikarzy wspólnie z polskim ogólnym związkiem wydawców pism przedłoży w porozumieniu z redakcyami do 24 godzin imienne zestawienie tych ochotników, którzy pozostając na swoich dotychczasowych stanowiskach, jako zatrudnieni w redakcyi — pełnić będą pomocniczą służbę wojskową.

W każdej redakcyi ustanowi się dwóch przedstawicieli (w tem: jednego dziennikarza i jednego wydawcę, odpowiedzialnych przed władzami wojskowemi za dział wojskowo-informacyjny.

Par. 3. Redakcye przedłożą imienny spis personalu administracyjnego i zecerów, podlegających poborowi, którzy ze względu na konieczności wydawnicze musieliby być wyreklamowani z wojska.

Par. 4. Wymienieni w par. 4-tym dziennikarze i wydawcy czuwają nad tem, by w prasie periodycznej nie pojawiały się:

a) w jakiejkolwiek formie wiadomości fałszywe, nieskontrolowane; lub szerzące panikę;

b) opinje, które pod jakimkolwiekbądź pozorem podkopywać mogą w społeczeństwie w szeregach armii autorytet Naczelnych Władz Wojskowych, względnie zawierać publiczną krytykę zarządzeń Naczelnego Wodza, Rady Obrony Państwa, generałów i dowódców; znajdujących się na czynnej służbie wojskowej.

Par. 5. Ochotnicy pełniący służbę w myśl par. 2. uprawnieni są i obowiązani do wykonywania kontroli w powierzonym sobie zakresie działania i są za wszelkie niedopatrzenia wojskowo odpowiedzialni.

Par. 6. Komisya wykonawcza Syndykatu dziennikarzy wyłoni na tychsamych zasadach ochotniczej służby pomocniczej kwaterę prasową, której członkowie objeżdżać będą front zarówno w celach propagandy, jak i dla informowania opinii publicznej. Zarządzenie wyjazdów członków kwatery tak co do osób, jak i co do terminu odbywać się będzie przez rozkaz Naczelnego Dowództwa na wniosek przewodniczącego kwatery prasowej.

Par. 7. Ochotnicy dziennikarze i przedstawiciele wydawców poddani są pod bezpośrednie rozkazy M. S. Wojsk. (Oddz. II. Szt.). Członkowie kwatery prasowej (par. 6) poddani są pod bezpośrednie rozkazy Naczelnego Dowództwa. Obydwie kategorye dziennikarzy otrzymają odznaki i legitymacye wojskowe.

M. S. Wojsk. wyznacza specjalnego referenta któremu podporządkowani będą wyż wymienieni przedstawiciele redakcyi.

Naczelne Dowództwo przydziela do kwatery prasowej 1 oficera oddz. III., 1 oficera oddz. II., którzy zajmują się przeprowadzeniem całej akcyi.

Szczegółowe instrukcye zostaną wydane przez Biuro prasowe M. S. Wojsk. i Biuro Prasowe Nacz. Dow.

Par. 8. W razie, gdyby zamierzone zarządzenia nie odniosły skutku, władze wojskowe zmuszone będą postawić wniosek do R. O. P. na wprowadzenie cenzury prewencyjnej dla tych pism perjodycznych, dla których powyższe zarządzenia nie okazały się skuteczne.

Dowództwa Okr. Gen. (wydz. II.) mają w swoim zakresie działania przeprowadzić w ciągu 3-ch dni analogiczną organizacyę, a szczegóły jej podać natychmiast po tym terminie.

Wiceminister spraw wojsk.
SOSNKOWSKI m. p. gen. - por.

Za zgodność: Szef oddziału
MIEDZYŃSKI podpułk.

—•••—

—o—

Paskarstwo w Ameryce.

W sprawozdaniu amerykańskiego ministerstwa skarbu czytamy między innemi:

W przeciągu roku 1916—17 amerykański trust stalowy miał czystego zysku 887 milionów dolarów, czyli nadwyżkę 20 milionów nad zakładowy kapitał. Składy i sklepy ubrań i materyałów miały zysku 9.826 procent. Właściciele kopalń węgla w niektórych wypadkach ciągnęli czystego zysku 7.856 procent. Fabryki konserw mięsnych ciągnęły 4.224 procent zysku. Fabrykanci zaprawianych w puszkach jarzyn i owoców mieli czystego zysku 2.032 procent. Fabrykanci mebli mieli 3.295 procent zysku. Fabrykanci przemysłu tkackiego mieli czystego zysku 1.770 procent. Rozumie się, że i inne przemysły ciągnęły nie mniejsze zyski. Obecnie w Ameryce jest 30 tysięcy multimilionerów, których cztery piąte narodziło się od czasu wojny.

Podczas rozprawy sądowej przeciw firmie John A. Roberts Co. w Utica w stanie nowojorskim uwidoczniło się, że powyższa firma sprzedawała towary zarabiając 100 procent. I tak: ubrania zakupywane po 16.75 dolarów, były sprzedawane po 35.00 dolarów, ubrania zakupywane po 8.50 dol., były sprzedawane po 18.50 dol. Damskie ubrania zakupywane po 9.00 dolarów, były sprzedawane po 18.50 dolarów, palta zakupywane po 7.50 dolarów, były sprzedawane po 18.50 dolarów itd.

Według obliczeń rządowego biura dla hodowli owiec teraz produkcyi wełny w składach różnych krajów znajduje się 1.265,000.000 funtów wełny. W Ameryce na składzie znajduje się 760 milionów funtów wełny, czyli o 100 milionów ponad potrzeby Ameryki. Posiadanie tyle surowca na składach wełny więcej aniżeli potrzeba dla podaży dowodzi nadprodukcyi i nie można tłumaczyć drożyzny ubrań brakiem materyału.

—•••—

W sprawie dodatkowej aprowizacyi robotniczej.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa zawiadamia, że z dniem 26 lipca 1920 r. kończy się okres rozdawnictwa dodatkowej aprowizacyi t. zw. robotniczej. Wzywa się przeto zakłady przemysłowe i instytucye, którym miejska Komisya Kwalifikacyjna przyznała dodatkową aprowizacyę na skutek podań po dzień 3. lipca 1920 r. wniesionych, a które jeszcze nie pobrały legitymacyi, by najpóźniej w wyżej wymienionym terminie to uczyniły, po tym bowiem dniu nie będą bezwarunkowo już wydawane ani legitymacye, ani deputaty.

O dalszem wydawaniu zaległych deputatów tą drogą interesowanych zawiadomi się. Prawo do tej aprowizacyi będą mieli tylko ci, którzy na skutek ogłoszeń wnieśli należycie udokumentowane podania a miejska Komisya prawo to im przyznała.

Jednocześnie przypomina się, że termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizacyę w myśl rozporządzenia Min. Aprowizacyi z dnia 8. października 1919 na miesiąc wrzesień 1920 r. upływa z dniem 3. sierpnia 1920 i że na przyszłość zgłoszenia takie należy czynić na każdy miesiąc z osobna w pierwszych trzech dniach poprzedzającego miesiąca. 177.

—•••—

Ogłoszenia Magistratu.

NAFTA.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odnośnych sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwo pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 7 kuponu karty naftowej mieszkaniowej i po 2 litry na 10 odcinek karty rękodzielniczej.

Cena nafty za litr wynosi 4 mp. 50 fen.

Przytem zauważa się, że niektóre sklepy rejonowe nie otrzymały jeszcze przydziału co nastąpi natychmiast po nadejściu reszty spodziewanego kontygentu.

—•••—

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa.

L. M. 60913/20
M. D. O.

We Lwowie dnia 12. lipca 1920

KOMUNIKAT.

Z powodu ustanowienia przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów z ważnością od lipca br. jednolitej ceny wszystkich gatunków węgla, a to tak polskiego jak zagranicznego w wysokości 10.000 marek polskich za 10 tysięcy kg. loco wagon w kopalniach względnie stacya graniczna. Magistrat po porozumieniu się z Urzędem walki z lichwą i spekulacyą i na podstawie uchwały subkomitetu opałowego Rady miejskiej z 19. lipca br. ustanawia z ważnością od 8. lipca 1920 następujące ceny maksymalne węgla opałowego w mieście Lwowie uchylając równocześnie ceny ustanowione komunikatem z 10. lipca 1920 L. M. 51860.

	Marek
100 kg. węgla opałowego z dostawą przed dom wprost z dworca kolejowego	155.—
100 kg. węgla opałowego loco skład miejski	153.—
100 kg. węgla opałowego loco skład rejonowy	155.—
wagon 10.000 węgla każdego pochodzenia loco Dworzec wedle listu przewozowego dla handlu hurt.	12.000.—

Cen tych nie stosuje się do węgla górnośląskiego z przydziału czerwcowego, który nadchodził mniej więcej do połowy lipca br. a którego ustalona cena zostanie później ogłoszona. 177.

—•••—

Powołanie do robót dla celów wojskowych.

Otrzymujemy następujący komunikat:

Ponieważ dotychczasowe wezwania nie odniosły spodziewanego skutku wzywam wszystkich mieszkańców m. Lwowa płci męskiej w wieku od 17—50 lat bez różnicy wyznania, narodowości i stanu, ażeby w myśl obowiązujących ustaw o świadczeniach osobistych natychmiast zgłosili się w szkole im. Kr. Jadwigi (róg Akademickiej i Chorążczyzny) do robót dla celów wojskowych, w przeciwnym razie nastąpi przymusowe dostawienie przy pomocy organów wojskowych.

NEUMANN w. r.

—•••—

Miejska elektrownia we Lwowie,

zwraca uwagę osobom wyjeżdzającym na dłuższy czas ze Lwowa, że w ich własnym interesie jest zawiadomienie o tem pisemnie (kartką korespondencyjną pod adresem ul. Wulecka L. 2.) elektrownię i polecenie zdjęcia miernika, względnie wyłączenie prądu.

Wyjeżdzający

zawiadamiając elekrownię unikają temsamem obciążenia ich rachunków czynszem za miernik i należytością za zużycie prądu, przez ozoby nieupowołane. W myśl bowiem warunków umowy, odbiorca odpowiedzialnym jest za miernik, oraz za zużycie prądu, aż do dnia pisemnego zawiadomienia.

Odbiorcy, którzy już Lwów opuścili, zechcą nadesłać zawiadomienie z miejsca swego pobytu.

Dyrekcya elektrowni we Lwowie.

938—3

OGŁOSZENIE.

Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego we Lwowie podaje niniejszem do wiadomości, że w myśl uchwały Reprezentacyi miejskiej z 25. czerwca 1919 r. L. M. 62523/20 wskutek nowej podwyżki cen węgla i robocizny podwyższona została cena gazu jak następuje:

1) Za gaz do oświetlania, ogrzewania i opału . 5 Mk. — f. za $1m^3$

2) Za gaz wyłącznie do motorów . . . . 4 Mk. 60 f. za $1m^3$

Należytości z tego tytułu przypadające do zapłaty za miesiąc lipiec 1920 r. bez względu na termin odczytania stanu gazomierzy, jak i nadal mają być płacone już według podwyższonej taryfy.

Lwów, w lipcu 1920.

Dyrekcya Zakładu gazowego miejskiego

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem A. Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19.